

Agnieszka Chylińska, Mona Liza Twoich snów

Raz, dwa daj jej znak,
zaraz skoczy i będzie dramat,
Trzy, cztery chwyć ją tak,
już wiedziała, że nie jest sama,

Raz, dwa daj jej znak,
zobacz już nadchodzi silny wiatr,
Jak to się mogło stać,
że ona stoi boso i nie chce,
Twoich ust ani Twoich rąk,
pytając Ciebie po co?

Jak to się mogło stać,
że ona stoi boso?
Wiatr, silny wiatr,
porwał ją...
Tak! Porwał ją!
Czułości brak,
jak to się mogło stać?
Miłość stracona,
i wiatr ten chłodny wiatr, ją pokonał!

To był tylko sen!
To był tylko sen!
To był tylko sen!

Możesz jeszcze wszystko zmienić bo to był tylko sen,
ona leży teraz obok i potrzebuje Cię,
daj jej całą swoją miłość taką do utraty tchu,
ona będzie tylko Twoja, Mona Liza Twoich snów.

Mona Liza Twoich snów,
Mona Liza Twoich snów,
Mona Liza Twoich snów.

Wszyscy tu jesteśmy miłością,
ważne by nie czekać z czułością.
Wszyscy tu jesteśmy miłością,
ważne by nie czekać z czułością!

Możesz jeszcze wszystko zmienić bo to był tylko sen,
ona leży teraz obok i potrzebuje Cię,
daj jej całą swoją miłość taką do utraty tchu,
ona będzie tylko Twoja, Mona Liza Twoich snów.

Mona Liza Twoich snów,
Mona Liza Twoich snów,
Mona Liza Twoich snów.

Mona Liza Twoich snów,
Mona Liza Twoich snów.

Mona Liza Twoich snów!